

UCHWAŁA Nr/2012
RADY GMINY W Tuszowie Narodowym

z dnia 16 marca 2012 r.

**w sprawie wystąpienia z apelem o przyznanie Telewizji Trwam
miejsca na multipleksie cyfrowym**

Na podstawie art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 8 marca 1990 roku o samorządzie gminnym / Dz. U. z 2001 r. Nr 142, poz. 1591 z późn. zm./

Rada Gminy w Tuszowie Narodowym
uchwala, co następuje:

§1

Postanawia się wystąpić do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji,
Marszałków Sejmu i Senatu oraz Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z
apelem, którego treść stanowi załącznik do uchwały.

§2

Wykonanie uchwały powierza się Wójtowi Gminy.

§3

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

/-/ Waldemar Maziarz

Przewodniczący Rady Gminy Tuszów Narodowy

Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji

**ul. Sobieskiego 101
00-763 Warszawa,**

Niżej podpisani Radni Gminy tuszowskiej żądają unieważnienia odmowy przyznania Telewizji Trwam miejsca na tzw. multipleksie.

Wspomniana decyzja podjęta przez KRRiT stoi w rażącej sprzeczności z Konstytucją Rzeczypospolitej, która jednoznacznie stwierdza, że wszyscy Obywatele są równi w prawach i powinnościach wobec dobra wspólnego, jakim jest Polska. Poza tym Telewizja Trwam spełnia wszystkie warunki, i to z nadwyżką, wymagane do przyznania jej miejsca na multipleksie. W czym więc w związku z powyższym tkwi problem? Odpowiedź może być tylko jedna, co widać jak na dłoni, że główną przyczyną zaistniałej sytuacji z Telewizją Trwam jest jej wierne trwanie przy Bogu i Jego Kościele oraz przy Ojczyźnie, co nie jest do pogodzenia z ideologią liberalno-lewicową, która coraz bardziej podnosi głowę i daje znać o sobie w naszej Ojczyźnie. Zwolennikom tej ideologii śni się po nocach raj z wykluczeniem Pana Boga, za którym to rajem tęsknią, upatrując w nim spełnienie się swoich marzeń, w czym wytrwale wspierają ich środki masowego przekazu. W dużej mierze to, co słyszymy w radiu i widzimy na ekranach telewizorów, nie wyłączając prasy, nosi w sobie ślady szpetoty i niemocy, choroby lub obłędu, pod wpływem czego stajemy się gorsi, ubożsi, słabsi lub chorzy. Nawracamy w pewnej mierze ku granicy, na której zaciera się różnica między nami a zwierzętami albo nawet staczamy się poniżej poziomu zwierząt, czego przykładem jest zapateryzm hiszpański, z którym solidaryzuje się polska lewica i im podobni.

Ideologia liberalno-lewicowa, wywodząca się z bolszewizmu, odrzuciła Boga wraz z Jego przykazaniami, doprowadzając miliony ludzi do tragedii i antycypacji piekła na ziemi. Z chwilą pojawienia się jej ulegało zanikowi to co dobre, piękne, wzniosłe i prawdziwe. Nie mogąc osiągnąć Boga zaatakowała Jego wyznawców przynależnych do Kościoła. Po jej stronie opowiadają się zawsze ludzie skonfliktowani z Bogiem. Chcąc zagłuszyć dręczące ich wyrzuty sumienia, usiłują i innych ściągnąć do swojego poziomu, co jest przyczyną ich agresywności. To co dzieje się obecnie w naszej Ojczyźnie jest dalekosiężne i bardzo groźne. Dotyczy bowiem naszej przynależności do Boga i związanego z tym tysiącletniego dziedzictwa naszego narodu zakorzenionego w Ewangelii. Albo więc opowiemy się po stronie Boga, albo przeciwko Niemu, co w konsekwencji zadecyduje nie tylko o naszym życiu tu na Ziemi, ale przede wszystkim w wieczności. Na przeszkodzie w „ulepszaniu” świata przez ideologię liberalno-lewicową stoi Telewizja Trwam, i dlatego robi się wszystko, aby tę rozgłośnię unicestwić i raz na zawsze zamknąć jej i Radiu Maryja usta. Zło, jakim jest wspomniana

ideologia, nie może znieść rozgłośni toruńskiej z powodu bijącego od niej światła prawdy, mającego moc wyzwalamą od zła. Najgorsze w tym wszystkim jest jeszcze i to, że wszystko to dzieje się na oczach Najwyższych Władz Państwowych, ze strony których w związku z tym nie ma żadnej reakcji. To że milion siedemset tysięcy osób złożyło swoje podpisy pod protestem przeciwko poczynaniom KRRiT związanych z Telewizją Trwam nie ma żadnego znaczenia. Nie odnoszą również skutku protesty dziesiątków tysięcy ludzi, do jakich dochodzi w wielu miastach w Polsce i przed konsulataami polskimi za granicą. Jak widać przeciwnicy Telewizji Trwam nie wiele sobie z tego wszystkiego robią, zapominając, że cięciwę można napinać tylko do pewnego stopnia. I nie dalej. Podobnie jest z cierpliwością człowieka, która również ma swoją granicę.

Na koniec proszę pozwolić nam zadedykować KRRiT, a szczególnie panu Janowi Dworakowi, słowa Czesława Miłosza: „... który skrzywdziłeś człowieka prostego, nie bądź bezpieczny...” i patrz końca. Istnieje bowiem jeszcze odpowiedzialność przed Panem Bogiem, i to bez względu na to czy ktoś w Niego wierzy, czy nie.